

Weronika Górska
Autorzy śląskich jednoaktówek wyszli z familoka

Ślązakiem – czasami mniej, a czasami bardziej niż Polakiem – czuje się co siódmy mieszkaniec naszego województwa, czyli sześćset tysięcy osób. Trzydzieści dwie spośród nich na tyle dobrze włada śląską godką, a zarazem posiada na tyle talentu dramatopisarskiego oraz odwagi, by zdecydować się na udział w XIII Konkursie na Jednoaktówkę po Śląsku, organizowanym przez Instytucję Kultury Katowice Miasto Ogrodów, Imago Public Relations oraz „Gazetę Wyborczą”. Jury, jak co roku, przyznało trzy nagrody oraz siedem wyróżnień.

Uroczyste rozstrzygnięcie dramatopisarskich zmagania odbyło się 15 grudnia w Teatrze Korez, którego widownia była szczelnie wypełniona uczestnikami, ich bliskimi, dziennikarzami oraz pasjonatami śląskiej kultury i języka. Galę prowadzili Robert Czechowski i Waldemar Szymczyk z Imago Public Relations oraz Mirosław Neinert, dyrektor Teatru Korez. Tych dwoje ostatnich, wspólnie z profesorem Zbigniewem Kadłubkiem, pisarzem, tłumaczem i wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego, zasiadało też w jury konkursu. Jurorzy podkreślili, że cieszy ich, że w konkursie biorą udział zarówno weterani, wielokrotnie nagradzani bądź wyróżniani, jak też debiutanci. Świadczy to nie tylko o rosnącej popularności tego wydarzenia, ale również śląskiej kultury i języka. O ile w pierwszych kilku edycjach prace nadsyłali głównie panowie, obecnie udział obu płci jest wyrównany. Jak zauważył Mirosław Neinert, autorzy jednoaktówek „wyszli z familoka”. Nie eksploatują już wyłącznie tematu śląskiej martyrologii, lecz piszą sztuki osadzone we współczesności, czasami lekkie i zabawne, a czasami poruszające ważne problemy społeczne. Profesor Zbigniew Kadłubek nazwał konkurs „świętem nie tylko śląskiej mowy, ale też wyobraźni”.

W trzynastej edycji wyróżnieni zostali: Kornel Sadowski („Hekser”), Wanda Kędzielska („Gerdzikowe spominki – życiorys węglem pisany”), Irek Widera („Summa”), Marcin Woźniak („ZIYŃĆ NA PIYŃĆ”), Bożena Kaczmarczyk-Gwóźdź („Miyndzy niebym a ziymią, czyli rozprawki na dachu Jorgowego gołymbnika”), Krzysztof Kokot („Keta DNA”) oraz Konstanty Faber („Elegija ǒ ślōnskiyj fiśniyntyj”). Trzecie miejsce otrzymał Krzysztof Wałcawiec za sztukę „Poetka”, dywagującą o wpływie płci i urody na twórczość artystyczną oraz jej odbiór. Drugie miejsce przyznano Joannie Sodzawiczny za jednoaktówkę „Cera, matka, babcia, oma”, pokazującą relacje między czterema pokoleniami kobiet, ich problemy małżeńskie oraz przemiany prawne i obyczajowe, dające paniom coraz więcej równości w związkach. Zwycięzcą został Wojciech Szwiec, autor pełnej aluzji politycznych sztuki „Cudów ni ma”, opowiadającej o wprowadzeniu świętej figury i żądaniu za nią od „farorza” nielicznego okupu. Zarówno wyróżnieni, jak też laureaci otrzymali nagrody pieniężne, dyplomy oraz książkę „Jak baba z babom”, będącą publikacją prac zwycięzców dwunastej edycji konkursu. Ich jednoaktówki ukażą się drukiem w przyszłym roku. Trzy sztuki, które zyskały największe uznanie jurorów, zostały przeczytane przez aktorów Teatru Korez, znakomicie czujących „śląską godkę”.

Największe wrażenie wywarła na mnie praca Joanny Sodzawiczny, nagrodzona drugim miejscem. Wyczułam w niej klimat kobiecych sag, w których młoda bohaterka krok po kroku odkrywa przeszłość antenatek, dzięki czemu patrzy z nowej perspektywy na ich postawy, motywacje i wybory życiowe. Autorka, sięgając po tematy tabu, jak alkoholizm czy przemoc w rodzinie, ale również aktywność seksualna seniorów, wykazuje dużą empatię. Stara się nie tylko nazwać społeczne choroby, ale też zaaplikować lekarstwo. Jej sztuka przełamuje szkodliwe stereotypy, promuje wzajemne zrozumienie i wsparcie w sposób daleki od nachalnego dydaktyzmu. Wieje z niej optymizmem i humorem, a przede

wszystkim duchem „girl power” i dowartościowania herstorii. Mimo że napisana w „godce” i odwołująca się do śląskiego tradycjonalizmu, jednoaktówka niesie uniwersalne przesłanie. Przedstawione w niej cztery kobiety o odmiennych osobowościach i doświadczeniach życiowych stanowią znakomity materiał do pracy dla reżyserek i aktorek. Mam zatem nadzieję, że kiedyś zobaczę „Cerę, matkę, babcie, omę” na deskach teatru, w znakomitej, śląskiej obsadzie.

Rozstrzygnięcie XIII Konkursu na jednoaktówkę po śląsku, organizatorzy: Instytucja Kultury Katowice Miasto Ogrodów, Imago Public Relations, „Gazeta Wyborcza”, jurorzy: profesor Zbigniew Kadłubek, Mirosław Neinert, Waldemar Szymczyk, Teatr Korez, 15 grudnia 2023 roku, godzina 19.